

Ewa Maj (Lublin)

Kategoria „sprawiedliwego Żyda” w neoendeckiej publicystyce prasowej. Studium prasoznawcze

Prasa neoendecka należała do grupy politycznych periodyków niszowych, a więc mających stosunkowo niewielki nakład i co za tym idzie także dość ograniczony zasięg odbiorczy¹. Żywot tej prasy był stosunkowo krótki, znaczna jej część skończyła działalność po ukazaniu się kilku numerów. Można było zatem zauważyć efemerydalny charakter periodyków niszowych. Jedynie tygodnik „Myśl Polska” posiadał długoletnią, bogatą tradycję wydawniczą, wywodzącą się od roku 1941. Nieco krótszym czasem istnienia wykazywał się internetowy periodyk „Opoka w Kraju”, nawiązujący do emigracyjnej „Opoki”. Względnie długim i stabilnym okresem funkcjonowania legitymował się dwumiesięcznik „Nowy Przegląd Wszepolski”, ale jego kolportaż nie wykraczał poza pojedyncze ośrodki miejskie w Polsce i środowiskach polonijnych w Europie i Ameryce Północnej. Pozostałe tytuły prasowe rzadko przetrwały kilkuletni okres funkcjonowania na rynku mediów w Polsce. Jednak w czasie istnienia spełniały istotną rolę ośrodków ideotwórczych, a ich publicystyczna zawartość była elementem części dyskursu publicznego w Trzeciej Rzeczypospolitej. Odpowiednie przykłady stanowiły tygodniki jak „Głos Narodu”, „Ojczyzna” czy „Tygodnik Narodowy Ojczyzna”. Pod względem rzeczowym o niszowości prasy neoendeckiej zdecydowały wyznaczniki jak (1) treść ideowo-polityczna; (2) częstotliwość i regularność wydań; (3) nakład poligraficzny; (4) wąsko zdefiniowana grupa czytelników tworzących subrynek mediów. Każdy z nadmienionych czynników był sam w sobie autonomicznym generatorem utrzymania specjalistycznego charakteru prasy neoendeckiej.

Kultura organizacyjna neoendeckich ugrupowań politycznych sprzyjała budowaniu więzi z odbiorcami na poziomie mediów ogólnie dostępnych. Mieściły się w niej tradycje Narodowej Demokracji, historia formacji narodowej, praktyka społeczna, kadra osobowa, zasoby materialne. Neoendeckie środowiska ideowe tworzyły bazę prasową widząc w niej ważny składnik procesu komunikowania politycznego. Najbardziej wyrazistą aktywność prasotwórczą wykazywały w okresie dwóch ostatnich dekad XX wieku i następnie przełomu stuleci XX i XXI, kiedy niemal każde narodowe ugrupowanie polityczne dysponowało własnym organem prasowym². Uobecniły się w nich stosunkowo trwałe wzorce zachowań społecznych i politycznych, widoczne były reguły uprawiania polityki oraz style postępo-

¹ S. Dziki, *Typologia prasy. Wprowadzenie*, [w:] *Dziennikarstwo i jego konteksty*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 1991, s. 31-37; W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 126-140.

² C. Maj, E. Maj, *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce 1989-2001*, Lublin 2007; G. Tokarz, *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989-1997*, Wrocław 2002; J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w Trzeciej Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.

wania, sformalizowane i poza formalne normy zachowań politycznych. Sprzyjały wyspecjalizowaniu się nadawców i odbiorców komunikatów politycznych. O politycznym charakterze prasy neoendeckiej decydowało co najmniej pięć czynników, a więc (1) status instytucjonalno-prawny w postaci związków z konkretnymi ugrupowaniami politycznymi; (2) sytuacja organizacyjna - ze względu na skład zespołu redakcyjno-publicystycznego; (3) system wartości politycznych, wśród których naczelne miejsce zajmował naród; (4) ukierunkowanie tematyczne tekstów prasowych; (5) krąg odbiorców ukonkretniony pod względem socjopolitycznym i mający wyraziste preferencje polityczne. Zaznaczyło się w niej zjawisko homogenizacji oglądu rzeczywistości, czyli ujednoczenia widzenia świata pod kątem ideologii narodowej, preferowania uproszczonej argumentacji, a także doprowadzenia do jednorodności systemu aksjologii politycznej³.

Dokumentacyjną podstawę niniejszego opracowania stanowiły teksty prasowe typowe dla twórczości publicystycznej, a więc artykuły (głównie artykuły wstępne i programowe), a także felietony, komentarze, korespondencje, kroniki, notatki, omówienia recenzyjne i recenzje, relacje, sprawozdania, wywiady. Forma dokumentacyjna była standardowa, zawierając czołówkę tekstu, tezy, argumentację i wnioski. Na ogół utwór prasowy był początkowany panoramicznym zdaniem tematycznym, w którym znajdował się opis problemu (faktu, wydarzenia, osoby). Następnie umieszczano zdania analityczne, które zawierały dodatkowe dane, a także uzupełnienia informacji. Ich zadaniem było przedłożenie opinii i komentarzy oraz oddziaływanie na czytelników w duchu narodowego systemu wartości politycznych. W końcowej części tekstu znajdowały się wnioski i prognozy. Teksty zawierające analizę polityczną posiadały na ogół klasyczną formułę, zgodnie z którą „w pierwszej fazie należy znaleźć rozwiązania, które analityk chce zarekomendować, a w drugiej uczynić zalecenia przekonującymi nawet dla wrogo nastawionych i niedowierzających odbiorców”⁴. Graficzne dopełnienie wywodów pozwalało na łatwiejsze zrozumienie tekstów przez czytelników. Część materiałów prasowych była opatrzona fotografiami związanymi z tematyką tekstów.

Źródłowo traktowana prasa neoendecka stała się ważnym dokumentem dziejów politycznych Europy i Polski w XX wieku i na początku XXI stulecia, myśli politycznej, wydarzeń i ludzi uczestniczących w procesach komunikacyjnych współczesnej Polski, nawet jeśli prasa nadal jest słabo docenianym źródłem poznania naukowego, ponieważ ogół badaczy podtrzymuje znaczenie materiałów formalnych, wytworzonych przez instytucje publiczne. Zyskała jednak status istotnego świadectwa interakcji między ruchami politycznymi a społeczeństwem jako ważne medium mobilizowania jednostek ludzkich i grup społecznych. Można przyjąć, że spełniła funkcję porównywalną do roli dokumentacji archiwizowanej w wymiarze organizacyjnym (przykładowo: materiały wytworzone przez partie

³ A. Kłosowska, *Homogenizacja*, [w:] *Wiedza o kulturze*, t.1: *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, wstęp i red. A. Mencil, Warszawa 2005, s. 499.

⁴ G. Majone, *Dowody, argumenty i perswazja w procesie politycznym*, tłum. D. Sielski, Warszawa 2004, s. 116; W. Pisarek, *Podstawy retoryki dziennikarskiej*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2010, s. 370-372.

polityczne) czy jednostkowym (np.: memuarystyka osobista w postaci diariuszy, pamiętników, wspomnień). Jej naukowa eksploracja dawała asumpt do rekonstrukcji zdarzeń politycznych, bądź o doniosłości politycznej⁵. Umożliwiała prowadzenie analizy zapisu publicystycznego według zasad skodyfikowanych w literaturze przedmiotu⁶.

Do badania prasy przydatna była analiza ilościowa przekazów, dostarczająca podstawowych danych o frekwencyjnym wymiarze pracy redakcyjno-publicystycznej. Pozwalała na przestrzeganie fundamentalnej zasady wszelkiej systematyki pracy naukowej, że *res fungibiles sunt, quae pondere, numero, mensura consistunt* (rzeczy oznaczone co do gatunku to te, które opierają się na mierze, liczbie i wadze)⁷. Jednak główną techniką badań zawartości prasy stała się strukturalna analiza treści publicystyki prasowej pod kątem wykreowania zasad „kontraktu/paktu czytelniczego”, który polegał na sprostaniu oczekiwaniom odbiorców ze względu na zastosowaną konwencję⁸. Uwzględniono w niej elementy analizy jakościowej z możliwością doboru stwierdzeń poszczególnych uczestników procesu komunikacyjnego. Dobór odbywał się zgodnie z wymogami reprezentatywności obiektów przeznaczonych do badania. Wśród postulowanych technik badawczych wypadało zatem dociągnąć: (1) badania jednostki zapisu w postaci zwrotów, wyrażeń i fraz zawartych w źródłach, a także (2) badania kontekstu zapisu pod względem formalnym. Tego typu podejście badawcze pozwalało na zestawienie, a po części i porównanie, materiałów wytworzonych przez poszczególne redakcje neoendeckich czasopism.

Jako główną tezę badawczą należało podać stwierdzenie, że prasa neoendecka, kreując kategorię „Żyda sprawiedliwego”: (1) kontynuowała tradycję Narodowej Demokracji przy ocenie relacji polsko-żydowskich; (2) bazowała na przekonaniu o występowaniu antypolonizmu Żydów, (3) zmierzała do tworzenia wrażenia obiektywnego kanału komunikacyjnego; (4) świadomie kształtowała typ narodowego – czyli zgodnego z ideologią narodową - uczestnictwa w dyskursie publicznym współczesnej Polski. Prawo do posługiwania się pojęciem antypolonizmu tłumaczono nierówno stosowaną zasadę wzajemności, wykorzystywaną wyłącznie w celach obronnych Polaków przed oskarżeniami o antysemityzm, an-

⁵ A. Patecka-Frauenfelder, *Stereotyp „Drang nach Osten” w prasie narodowej na przykładzie tygodnika „Mysł Polska”/„Nowa Mysł Polska” (1989-2003)*, Toruń 2010; M. Motas, *Stronictwo Narodowe wobec stanu wojennego 13.12.1981 r. w Polsce*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, red. J. Engelgard, t. 1, Warszawa 2013, s. 144-203; E. Maj, *Prasa w procesie komunikowania politycznego na przykładzie tygodnika „Mysł Polska” w latach 2001-2005*, [w:] *Współczesne media. Status, aksjologia, funkcjonowanie*, t. 2, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2009, s. 138-147. Zdaniem komunikologa „nauka o komunikacji przechodzi od badania poszukiwania informacji do stanowiska biorącego pod uwagę jednocześnie intencje i zastosowania przypisywane dokumentom, które są nośnikami tej informacji”, B. Olivier, *Nauki o komunikacji. Teoria i praktyka*, tłum. I. Piechnik, Warszawa 2010, s. 272.

⁶ S. Bucholc, *Analiza zawartości prasy. Problem teorii badań prasy*, Gdańsk 1975, s. 7 i nast.; T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2009, s. 184-189; W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983 (*passim*).

⁷ Część badaczy uważa, że afirmowanie analizy ilościowej nie ma uzasadnienia. Pojawiały się nawet stwierdzenia o tym, że „metodologia badawcza w stylu amerykańskim uczyniła fetyszem metody statystyczno-ilościowe, powodując powstawanie obszernych studiów, nie służących ujęciu realnych zjawisk”, U. Eco, *Jak napisać pracę dyplomową. Poradnik dla humanistów*, tłum. G. Jurkowlanec, wstęp do wyd. polskiego W. Tygielski, Warszawa 2007, s. 62. W podobnym sposobie pojmowania znaczenia badań ilościowych sformułowana została opinia, że „poddanie się naciskom głównie liczb prowadzi do jednowymiarowego obrazu rzeczywistości i w konsekwencji zamazywania prawdy”: M. Surmaczyński, *Podstawowe problemy metodologiczne nauk społeczno-politycznych*, Wrocław 2010, s. 127.

⁸ Na temat sposobów definiowania pojęcia „kontrakt/pakt czytelniczny” zob.: E. Verón, *L'analyse du „contrach de lecture”. Une nouvelle méthode pour les études de positionnement des supports de presse*, [w:] *Les médias. Expériences, recherches actuelles, applications*, Paris 1985, s. 203-230; Y. Jeanneret, V. Patrin-Leclère, *La métaphore du contrat*, „Hermès” 2004, nr 38, s. 133-140.

tygermanizm, antyukrainizm⁹. Wyjaśniano, że operowanie nim w sferze publicznej stanowiło jedynie niewielki fragment zaniechanej przez Polaków działalności na rzecz egzekwowania polskich praw narodowych. Na łamach czasopism firmowanych przez partie i ugrupowania neoendeckie wyjaśniano, że antysemityzm stanowił instrument obrony przed antypolonizmem, a zatem że był skutkiem działań dezawuujących naród polski oraz jego wartości i interesy¹⁰. Kreowano zapotrzebowanie odbiorców konkretnego rodzaju publicystyki w postaci afiliacji światopoglądowych (rodziny, kulturowych, religijnych, społecznych). Wykazano dbałość o wyznaczniki przebiegu procesów komunikacyjnych jak znajomość języka i struktury komunikatu politycznego zawartego w tekście prasowym. Autorzy tekstów publicystycznych korzystali ze standardowego zestawu językowego, aby przekazywać treści o znaczeniu środowiskowym, ale zrozumiałym dla ogółu odbiorców. Język opisu zjawiska był pochodną dorobku ideowego Narodowej Demokracji, a także własnych umiejętności kreacyjno-adaptacyjnych oraz języka współczesnej przestrzeni publicznej¹¹.

Tradycja Narodowej Demokracji sprzed 1939 roku jednoznacznie sytuowała relacje polsko-żydowskie. W jej ujęciu Żydzi stanowili „odwiecznych” wrogów narodu i państwa polskiego, konsekwentnie zmierzali do opanowania i przejęcia (przekształcenia w Judeo-Polonię) lub zniszczenia Polski. Metody jakie stosowali były kamuflowane, a wśród narzędzi i środków zniewolenia Polski i Polaków znajdowały się pieniądze, kultura, media. Poszukiwano i wykorzystywano przykłady przeszłych zdarzeń o tym samym lub podobnym charakterze, aby mogły stanowić punkt odniesienia dla bieżących informacji oraz dla sposobu ich interpretowania. Neoendecy publicyści tłumaczyli, że współczesne środki i techniki upowszechniania antypolonizmu nie uległy zmianie, natomiast zostały unowocześnione i zastosowane pluralnie¹². Od początku istnienia Trzeciej Rzeczypospolitej formułowali zarzuty monopolizowania informacji przez środowiska polityczne odległe od wartości narodowych. Motywem przewodnim było stwierdzenie, że przestrzeń komunikacyjną opanowały media „polskojęzyczne”, wśród których zabrakło miejsca na media narodowe, łańskie, „prawdziwie” polskie. Dla mediów masowych w Polsce pojawiały się nawet konkretne określenia: ateistyczne, kosmopolityczne, lewackie, neoliberalne. Ich treść nazywano „polskojęzyczną”, uznając że była pozbawiona ducha polskości, tradycji narodowej, więzi z historią ojczyzną.

W procesie kreowania kategorii „sprawiedliwego Żyda” wykorzystane zostały stereotypy polityczne (głównie narodowe), a także bazujące na nich mity polityczne, ponadto

⁹ W. Mich, *Kwestia antypolonizmu Żydów na łamach prasy polskiej po 1989 r.*, [w:] *Myśl polityczna od historii do współczesności. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Waldenbergowi*, red. B. Toczewska, M. Jaskólski, Kraków 2000, s. 273-285.

¹⁰ M. Grot, *Antypolonizm i „Obcy” – obsesja, wyrzut sumienia czy objaw hipokryzji koryfeuszy postmodernizmu?*, „Cywilizacja” 2002, nr 2, s. 178-191.

¹¹ M. Głowiński, *Dramat języka. Uwagi o mowie publicznej IV RP*, „Gazeta Wyborcza” 25-26 XI 2006, nr 275, s. 16-17.

¹² C. Tarkowski, *Po co nam to było?*, „Myśl Polska” 29 VII-5 VIII 2001, nr 30-31, s. 13; J. L. Majewski, *Klątwa „antysemityzmu”*, „Głos Narodu” 1 X 1989, nr 2, s. 3-4; P. Fąk, *Prawa przystońity obowiazki*, „Nowy Przegląd Wszepolski” 2007, nr 3-4, s. 51; P. Siergiejczyk, *W obliczu wielkiego oszustwa*, „Głos Narodu Polskiego” 25 V 1997, nr 6, s. 3; *Nasza endecka droga*, „Ojczyzna” 4 XI 1990, nr 13, s. 1.

odwoływano się do uczuć i emocji, sięgano do historycznej pamięci ogółu społeczeństwa. Pomocne było stosowanie modelu skojarzeniowego, umożliwiającego przywołanie archetypów cech, osobowości, a także zachowań, postaw przypisanych narodowi żydowskiemu. Asocjacje historyczne pozwalały na łączenie ze sobą poszczególnych informacji dotyczących pojedynczych osób czy wydarzeń, następnie uogólnianych i przenoszonych na całą zbiorowość. Prasa neoendecka pod tym względem dość systematycznie wypełniała zadania (1) umożliwienia przepływu informacji, (2) dopuszczenia możliwości bezpośredniego oddziaływania na odbiorców; (3) dawania społecznej wiarygodności; (4) kreowania politycznej reputacji. Na poziomie badań prasoznawczych wypada zauważyć, że brała udział w czynnościach komunikacyjnych w odniesieniu do: ustanawiania hierarchii spraw publicznych (*agenda setting*), formułowania opinii i ocen, kreowania i interpretowania obrazu rzeczywistości politycznej¹³.

Nadmieniona w tytule niniejszego szkicu kategoria „sprawiedliwego Żyda” stanowiła pochodną innego pojęcia, czyli „nie - sprawiedliwego Żyda”. Zawierała ogólne, fundamentalne pojęcia, odzwierciedlające najbardziej istotne właściwości przypisane Żydom (jednostkom ludzkim, grupom, instytucjom uznanym za sprzyjające antypolonizmowi)¹⁴. Opozycyjność pojęć ustalono według prostego schematu cech pożytecznych i oczekiwanych oraz cech negatywnych i potępianych. Dokonano czytelnych zestawień, w ramach których „sprawiedliwego Żyda” cechowało godne zachowanie, uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność, sumienność, prawdomówność. W tej sytuacji „nie – sprawiedliwy Żyd” postępował niegodnie, był nieuczciwy, nierzetelny, nieodpowiedzialny, niesumienny, kłamliwy. Cechy definiujące stereotypowego przedstawiciela narodu żydowskiego należały niejako do standardów stereotypów narodowych obecnych w środowiskach neoendeckich. Dość wyraziście podtrzymywane były negatywne wyobrażenia o Żydach. Pojawiały się teksty publicystyczne o tematyce poświęconej różnego rodzaju formom aktywności żydowskiej w czasach historycznych. Podawano informacje o uczestnictwie Żydów w rozmaitych działaniach o wątpliwej wartości moralnej, często o charakterze kryminogennym. W konwencję wpisane było przekonanie o Żydach spiskowcach i rewolucjonistach odpowiedzialnych za obalenie porządku politycznego i społecznego w wielu państwach¹⁵. Wiele tego typu wiadomości opatrywano wzmianką o gotowości do zachowania bezstronnego stanowiska publicysty¹⁶.

¹³ H. A. Semetko, *Komunikacja polityczna*, [w:] *Zachowania polityczne*, t. 1, red. R. J. Dalton, H.-D. Klingemann, red. wyd. polskiego R. Markowski, tłum. A. Brzóska, T. Płudowski, A. Stencel, K. Wojtas, Warszawa 2010, s. 168-172.

¹⁴ *W obronie prawdy i godności Narodu*, „Myśl Polska” 24-31 XII 2000, nr 52-53, s. 4. W gronie „nie - sprawiedliwych” instytucji sytuowany był Żydowski Instytut Historyczny. Jego publikacje uznano za sprzyjające „szkalowaniu Polski przez skrajnych żydowskich szowinistów”, Z. Ż. [Z. Żmigrodzki], *Instytut antyhistoryczny*, „Nowa Myśl Polska” 31 VIII 2003, nr 35, s. 19. Zdaniem autora „ŻIH ma na swoim koncie nie tylko antypolskie wystąpienia ludzi z własnego grona, ale i winy wobec polskich Żydów, polegające zarówno na podburzaniu przeciwko Polsce, jak i przede wszystkim na przemilczaniu dziejów ich okupacyjnego męczeństwa”, tamże.

¹⁵ J. M. Janowski, *Obyśmy nie spodełli sami...*, „Myśl Polska” 28 III-4 IV 2010, nr 13-14, s. 6; *Sprawa klasztoru sióstr karmelitanek w Oświęcimiu*, „Głos Narodu” 26 VIII 1989, nr 1, s. 3-4.

¹⁶ M. Nowiński, *Zawsze na cztery łapy*, „Tygodnik Narodowy Ojczyzna” 10 III 1991, nr 3, s. 6.

Kryteria podziału odnosiły się głównie do przeszłości, obejmując stosunek do: (1) ustanawiania hierarchii problemów politycznych i społecznych w duchu ideologii narodowej; (2) określenia uwarunkowań i przebiegu Holokaustu; (3) oceny działań ukraińskich na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej; (4) obecności „czynników niepolskich” w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Trzeciej Rzeczypospolitej; (5) roszczeń finansowych za mienie utracone podczas drugiej wojny światowej. Pod względem ilościowym liczba publikacji prasowych kreujących wizerunek „sprawiedliwego Żyda” wzrastała corocznie – od 2001 roku – w czasie kolejnych rocznic zbrodni w Jedwabnem¹⁷. Mieściła się w programie ochrony pamięci historycznej i obrony dobrego imienia Polski przed antypolską propagandą.

Kategoria „sprawiedliwego Żyda” była pomocna celem pokazania, że istnieli członkowie narodu żydowskiego, którzy nie fałszowali wiedzy historycznej, sprzeciwiali się kreowaniu nieprawdziwego czy wypaczonego obrazu przeszłości, unikali ferowania ocen krzywdzących Polaków w okresie wojny i okupacji. Wypowiadano się o „sprawiedliwym Żydzie”, który wspierał Polaków przed poczynaniami ośrodków szkalujących Polskę. Przeciwnieństwo stanowił „nie – sprawiedliwy Żyd”, w którym widziano sprawcę ataków na Polaków kosztem przemilczania informacji o rzeczywistych sprawcach zbrodni na Żydach, Polakach, Romach i innych narodowościach. Oskarżano go o próbę relatywizacji historii drugiej wojny światowej i doprowadzenie do upowszechnienia opinii, że „Holokautowi winni są nie Niemcy, a Polacy”¹⁸. Przypominano postaci Polaków, „wcześniej uchodzących za antysemitów, którzy w obliczu tragedii wyciągnęli pomocną dłoń i dowiedli swego człowieczeństwa”¹⁹. Wskazywano na postawy księdza Marcelego Godlewskiego, Edwarda Kemnitta, Jana Mosdorfa, Zofii Kossak-Szczuckiej, Romana Rybarskiego²⁰. Pokazywaniu przykładów chwalebnej postawy Polaków w okresie drugiej wojny światowej towarzyszyły liczne wspomnienia losów bezimiennych ludzi, którzy z narażeniem życia własnego i rodziny pomagali Żydom. Wspomnienia przeszłości dawały asumpt do wzmiankowania o wzajemnej pomocy w czasie okupacji, kiedy członkowie żydowskiej rodziny, ukrywanej przez Polaków przed Niemcami, wspierali opiekunów, przykładowo, gdy zachorował Polak „bardzo mu pomogła matka rodziny żydowskiej, ona się na tym znała, opiekowała się nim”²¹.

Przy wielu okazjach neoendecka publicystyka polityczna powracała do wątku niesprawiedliwego traktowania narodu polskiego. Podawano przykłady manipulowania historią w imię niedoceny polskości. Przy opisie uroczystości poświęconych uczczeniu ofiar

¹⁷ J. Engelgard, *Cień Jedwabnego*, „Myśl Polska” 18 II 2001, nr 7, s. 14; Z. Lipiński, *Jedwabne podnosi głowę*, „Myśl Polska” 8 IV 2001, nr 14, s. 12; zob.: E. Maj, *Sposoby zaprzeczania Zagładzie Żydów: przypadek środowisk neoendeckich*, [w:] *Pamięć Shoah: kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, red. A. Zeidler-Janiszewska, T. Majewski, współpr. red. M. Wójcik, Łódź 2011, s. 401-420.

¹⁸ Z. Ż. [Z. Żmigrodzki], *Nowy „narod panów”*, „Myśl Polska” 29 VII-5 VIII 2001, nr 30-31, s. 15; M. Soska, *Amerykański Żyd pisze*, „Myśl Polska” 17-24 VI 2012, nr 25-26, s. 3; *Żydouwiełbienie*, „Głos Narodu” styczeń-luty 1993, nr 1-2, s. 8.

¹⁹ K. Szlec, *Prawda nie zawsze leży po środku. Stosunki polsko-żydowskie*, „Nowa Myśl Polska” 2-9 XII 2001, nr 13-14, s. 15.

²⁰ E. Wegierski, *Pamiętajmy o Janie Mosdorfe (1904-1943)*, „Wszechpolak” czerwiec 2000, nr 100, s. 17; R. Gorzelski, *Zofia Kossak – strażniczka polskości*, „Nowy Przegląd Wszechpolak” 2004, nr 9-10, s. 22-24.

²¹ *Zylisimy w ciągłym strachu. Jak Polacy ratowali Żydów*, „Myśl Polska” 11 II 2007, nr 6, s. 9; zob.: M. Grynberg, *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 433-434.

Ukraińskiej Armii Powstańczej, domagano się przywrócenia pamięci o zamordowanych Żydach. Publicysta tygodnika „Myśl Polska” formułował uwagę: „trudno zrozumieć – dlaczego Żydzi milczą, gdy jest zakłamywana prawda o Babim Jarze? Czyżby Żydom odpowiadała gloryfikacja ukraińskich nazistów, których ręce są umazane po łokcie także i w żydowskiej krwi?”²². Poszukiwano sojusznika w trakcie dążenia do potępienia sprawców zbrodni na ludności Kresów Wschodnich. Apelowano do Żydów o wsparcie polskich inicjatyw historycznych. Na łamach tygodnika „Nowa Myśl Polska” wydrukowano list otwarty do Żydów polskich. Zawarto w nim wezwanie do wsparcia Polaków w imię pamięci ogółu ofiar: „Poprzyjcie nasze dążenia do godnego uczczenia pamięci wszystkich ofiar upowskiego ludobójstwa: Polaków, Żydów, Ukraińców, Rosjan, Czechów. Poprzyjcie nasze żądania uznania zbrodni upowskich za ludobójstwo i jednoznacznego potępienia przez parlament Rzeczypospolitej. W rocznicę tego ludobójstwa pochylcie razem z nami głowy nad nielicznymi znanymi i niezliczonymi nieznanymi grobami naszych i waszych ojców i matek, braci i siostr, niewinnie, a tak strasznie okrutnie pomordowanych. Niech pamięć o nich połączy nas w obopólnym postanowieniu: Nie dla neofaszyzmu! Nie dla usprawiedliwiania zbrodni! Nie dla rehabilitowania sprawców ludobójstwa!”²³.

Dobór cech charakterystycznych i pożądanych z ideologicznego punktu widzenia odbywał się wskutek oceny znaczenia kategorii „sprawiedliwego Żyda”. Posiłowano się egzemplifikacjami zaczerpniętymi z różnych sfer życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, naukowego. Pozyskiwane były przykłady postaci Żydów z literatury pięknej, filmu, sztuk plastycznych. Wspomniana powyżej kwestia poszukiwania sojusznika do rozliczenia historii Polski, Niemiec, Ukrainy sprzyjała pokazywaniu „sprawiedliwego Żyda” jako zwolennika rozsądnego oceniania przeszłości, umiejącego wskazać prawdziwych sprawców zbrodni dokonanych na własnym narodzie, „szanującego prawdę”, bo dającego świadectwo niewinności Polaków. Powoływano się na historyczne „przykłady chwalebnej postawy izraelskich sąsiadów, przeciwstawiających się zarówno mordercom, jak i własnym chciwym ziomkom”²⁴. Był uczciwym uczestnikiem „walki o pamięć” historyczną. Odrzucał „fałszywe i szkodliwe mniemanie pokutujące w społeczeństwach Zachodu o ludobójczych skłonnościach polskich antysemitów”²⁵.

Zdaniem publicystów neoendeckich „sprawiedliwy Żyd” był świadom istnienia niewdzięczności żydowskiej w stosunku do Polski i Polaków. Nie ulegał atmosferze wrogiej antypolskiej propagandy inspirowanej przez „tajne siły międzynarodowego żydostwa”.

²² *Kto mordował Żydów w Babim Jarze?*, „Myśl Polska” 29 XI 2009, nr 48, s. 5; Z. Ż. [Z. Żmigrodzki], *Pięte kolumny*, „Nowa Myśl Polska” 5 X 2003, nr 40, s. 19.

²³ J. Niewiński, *Do Żydów polskich list otwarty*, „Nowa Myśl Polska” 13 VII 2003, nr 28, s. 11. W wypadku braku takiego poparcia wyrażano zdziwienie, że „potomek narodu żydowskiego, zniechęconego przez banderowców i mordowanego przez nich na równi z Polakami”, nie angażował się w działania przeciw restytucji tradycji banderowskiej, A. Śmiech, *Jeszcze o rajdzie banderowców*, „Myśl Polska” 13 IX 2009, nr 37, s. 14.

²⁴ A. Solak, *Złote żniwa Izaaka Luxemburga*, „Myśl Polska” 27 II-6 III 2011, nr 9-10, s. 16. Autor podał przykłady pozytywnych postaw Żydów w okresie „rabacji galicyjskiej”. Wywód konkludował stwierdzeniem, że „wypada wyrazić żal, że nazwiska tych dzielnych Żydów giną w mroku niepamięci”.

²⁵ K. Szlec, *Prawda nie zawsze leży po środku. Stosunki polsko-żydowskie*, „Nowa Myśl Polska” 2-9 XII 2001, nr 13-14, s. 15; M. Giertych, *Tolerancja wobec zła*, „Opoka w Kraju” grudzień 2010, nr 74, s. 1.

Wiedział o „żydowskim holokaucie” popełnionym na „polskich patriotach”, potępiał obecność czynnika żydowskiego w ubeckich katowniach, których kierownikami byli „Żydzi w czasach stalinowskich”²⁶. Sprzeciwiał się występowaniu „antypolskiego rasizmu i nienawiści do Polaków”, nie uczestniczył w „grabieży majątku narodowego”²⁷. W świetle prasowych wypowiedzi można było wskazać nazwiska przykładowych „sprawiedliwych Żydów” jak Dora Kacnelson, która „walcząc z antypolonizmem, przyjaźniąc się z polskimi narodowcami, jednocześnie wysoko nosiła godność Żydówki”, czy Bolesław Szenicer, który głosił: „jestem dumny z tego, że jestem Polakiem żydowskiego pochodzenia”²⁸.

Kategoria „sprawiedliwego Żyda” miała sprawdzoną użyteczność przy kształtowaniu i podtrzymywaniu wspomnianego wcześniej „kontraktu/paktu czytelniczego”. Sprzyjała budowaniu dialogu z odbiorcami, których angażowano w świat kreowany przez prasę. Dzięki niej modelowy czytelnik publicystyki neoendeckiej był uzdolniony do zidentyfikowania typu dyskursu, zawierającego oczekiwane przez niego elementy wypowiedzi. Miał świadomość angażowania w proces rekonstrukcji rzeczywistości politycznej w sposób, który nie wymagał skomplikowanych czynności interpretacyjnych. Nadmieniona kategoria pozwalała na legitymizowanie komentarzy i analiz prasowych oraz na uwiarygodnienie opinii i ocen ferowanych przez neoendeckich publicystów. Wskutek jej użycia udowodniana była umiejętność dostrzegania zjawiska dyferencjacji społeczności żydowskiej i następnie niuansowania stosunku do Żydów, tworzenia platformy porozumienia ze „sprawiedliwymi”. Przekonywano, że prasa neoendecka potrafiła rozróżniać zachowania i postawy jednostek ludzkich i grup społecznych oraz umiała różnicować stosunek do społeczności żydowskiej.

Publicyści prasy neoendeckiej stosowali argumentację o charakterze doradczym, ale zarazem wchodzili w rolę orędowników polskiej sprawy narodowej, rezygnując z pozycji bezstronnego mentora. Nierzadko występowali w imieniu ogółu narodu polskiego, uznając się za dobrze zorientowanych w problematyce i kompetentnych znawców tematu. Budowano więc z czytelnikiem, którego przekonywano o bezstronności wywodów publicystycznych, o logice następstwa wydarzeń. Zgodnie z klasycznymi ujęciami zawartości prasy wymienić należy jej funkcję informacyjną i funkcję perswazyjną. Na poziomie informacyjnym czytelnicy otrzymywali wiedzę o polisemicznym charakterze problemu relacji polsko-żydowskich. Dowiadywali się, bądź umacniali, w poczuciu posiadania wiadomości o istnieniu „Żydów sprawiedliwych” i „nie - sprawiedliwych”. Na tym poziomie możliwe było stwierdzenie dostępności informacji, ich frekwencyjnego wymiaru, częstotliwości występowania głównego wątku tematycznego oraz złożoności prezentacji na łamach prasy neoendeckiej. Z kolei na poziomie perswazyjnym odbiorcy uzyskiwali potwierdzenie ogłą-

²⁶ Z. Lipiński, *Z Polski widać*, „Myśl Polska” 25 VIII 1996, nr 34, s. 8; zob.: W. Mich, dz. cyt., s. 274.

²⁷ J. Trochimiak, *Polska 1989-1994, czyli pięć lat antypolskiego rasizmu*, „Wielka Polska” 1994, nr 6-9, s. 1-2; *Za mienie żydowskie już zapłaciliśmy*, „Myśl Polska” 27 III-3 IV 2011, nr 13-14, s. 3.

²⁸ B. Poręba, *Dwie miłości w jednym sercu*, „Nowa Myśl Polska” 13 VII 2003, nr 28, s. 3; *Jestem dumny z tego, że jestem Polakiem żydowskiego pochodzenia. Rozmowa z Bolesławem Szenicerem, prezesem Stowarzyszenia Starozakonni*, cz. 2, „Myśl Polska” 24 V 2009, nr 21, s. 8.

du świata przez pryzmat narodowego systemu wartości. Umacniali się w poczuciu uznania rangi narodu oraz potraktowania jego interesów jako najwyższej wartości w systemie aksjologii politycznej.

W podsumowaniu wypada zauważyć, że wyniki badań prasoznawczych (1) pozwalały na potraktowanie prasy jako rejestratora życia politycznego i społecznego, (2) pomagały przy odczytywaniu intencji politycznych, (3) dawały szansę dekodowania informacji ideowych. Eksploracja zawartości prasy przynosiła badaczowi poczucie obfitości informacji, które można poddawać naukowemu przetworzeniu i interpretowaniu. Czytelna była konwencja prasy neoendeckiej o wyraźnie profilowanym obliczu ideowym, z możliwością selekcjonowania informacji przez nadawców, ale także ze znajomością oczekiwań ze strony rzeczywistych i zamierzonych odbiorców. Skuteczność aktu komunikacyjnego w dużej mierze stanowiła następstwo sprzężenia kilku czynników, w tym wykreowania paradygmatu narodowego myślenia i działania Polaków w odniesieniu do innych narodów, szczególnie narodu żydowskiego. Tworzono wzorzec uporządkowanych desygnatów, które odgrywały ważną rolę w budowaniu wizerunku Żydów. Ustandaryzowany zestaw cech przypisanych Żydom pozwalał na pełniejszą identyfikację polityczną nadawców i odbiorców komunikatów politycznych.

Kwerenda źródeł dających możliwość rozwiązania tytułowego problemu badawczego pozwalała na dostrzeżenie kilku funkcji tytułowej kategorii. Wśród nich warto zauważyć funkcję modelowania, gdy spożytkowanie pojęcia „sprawiedliwego Żyda” sprzyjało opisywaniu świata, stając się miarą złożoności i różnorodności prezentowanego wycinka rzeczywistości. Istotna też była funkcja decyzyjna, skutkująca możliwością motywowania do podjęcia konkretnej działalności politycznej i osiągnięcia politycznych celów.

Category of “a righteous Jew” in the neo-National Democratic journalism. Journalism-based study

If regarded as a source, the neo-National Democratic journalism became an important document on the political history of Europe and Poland in the 20th and early 21st centuries, including the political thought, events and people involved in the processes of communication in the contemporary Poland. It could reflect how political movements and society interacted. It was a stimulus to reconstruct political events or indicate their political importance. Also, the neo-National Democratic journalism enabled the recorded content to be analysed following the rules adopted in the literature of subject.

The created category of “a righteous Jew” was based on stereotypes and related political myths, feelings and emotions. The adopted associative model helped recall archetypal qualities of personality, behaviour and attitudes associated with the Jewish people. Pieces of information about individuals or events were associated according to historical associations to be later generalised and applied to the entire community. The established contrastive features of “a righteous Jew” and “an un-righteous Jew” followed the scheme of useful and expected versus negative and disapproved features. The clear comparisons made presented “a righteous Jew” as dignified, honest, dutiful, responsible, diligent, trustful whereas “an un-righteous Jew” as shameful, negligent, dishonest, unreliable, deceitful.